WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków, sobota 29 kwietnia 1939 Nr. 116

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Niemcy otrzymają od 30 państw zapewnienia nieagresji...

Pytania i propozycje W. Brytanii pod adresem Rzeszy

Londyn, 29. 4. (R) Dzienniki donoszą, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzyma polecenie zobaczenia się jak najprędzej z min. Ribbentropem, celem uzyskania od niego wyjaśnień co do niektórych punktów wczorajszej mowy kanclerza Hitlera, a zwłaszcza co do oświadczenia, iż kanclerz będzie bardzo szczęśliwy, jeśli uda mu się nawiązać rokowania z Wielką Brytanią o nowy układ morski. Wielka Brytania zapytać zamierza rząd Rzeszy, co oznacza ten zwrot w przemówieniu kanclerza i jakiego rodzaju nowy układ morski Niemcy uważałyby za możliwe zawrzeć.

Rząd brytyjski ma również żądać wyjaśnienia co do propozycji, jaką uczynił kanclerz w odpowiedzi na żądanie prezydenta Roosevelta udzielenia zapewnienia nieagresji 30 państwom, wymienionym w orędziu Roosevelta. Sir Neville Henderson podkreślić ma z naciskiem wobec Ribbentropa, że obecna polityka Wielkiej Brytanii niesłusznie określana jest w Niemczech jako polityka okrążania. Ambasador wskazać ma, że polityka brytyjska zmierza jedynie do utrzymania pokoju w Europie i do obrony państw europejskich przed agresją. Sir Neville Henderson oświadczyć ma dalej, że w pewnych określonych warunkach rząd brytyjski gotów byłby wspólnie z innymi państwami udzielić Niemcom gwarancji przeciwko jakiejkolwiek agresji, jeśli Niemcy zgodzą się na to, że Wielka Brytania użyje swego wpływu wobec tych 30 państw, wymienionych w orędziu Roosevelta, aby udzieliły Niemcom zapewnień nieagresji.

Anglia przeciwstawi się próbom zapanowania Niemiec nad Europą

Kanclerz skarbu sir John Simon odpowiada Hitlerowi

Londyn 29. 4. (A) Pierwszej bezpośredniej odpowiedzi na mowę Hitlera udzielił kanclerz skarbu sir John Simon, który przemawiając w Albert Hall ostrzegł Niemcy, by wzięły sobie do serca zwrot, jaki nastąpił w polityce angielskiej. Rząd niemiecki — mówił sir Simon — najlepiej by zrobił, gdyby zapytał sam siebie o wyjaśnienie tej zdumiewającej zmiany, jaka zaszła w polityce angielskiej. Premier Chamberlain jest takim samym człowiekiem pokoju, jakim był zawsze. Charakter Anglików nie zmienił się i podobnie jak przedtem, tak i dziś Anglicy nie pragną żadnych awantur zagranicznych, a mimo to Anglia zmuszona była za jednomyślną aprobatą całego narodu zmienić dotychczasową politykę i przez gwarancje udzielone Polsce, Rumunii i Grecji przyjąć na siebie olbrzymie zobowiązanie podjęcia akcji odporu napastnika. Tę zmianę polityki angielskiej spowodowało postępowanie Niemiec. Nie jest już więcej prawdą, że polityka niemiecka zmierza jedynie do zjednoczenia Niemców w jednym państwie. Niedawne akty niemieckie idą znacznie dalej, a jeśli akty te wskazują na dążenia do zapanowania nad resztą Europy, Anglia zmuszona jest przeciwstawić się takiemu dążeniu i przeciwstawienie to będzie nadal przez Anglię kontynuowane.

Sprawy polskie -- najdonioślejszym punktem mowy Hitlera

Oświadczenie Churchilla o „nowym zarzewiu niepokoju"

Londyn 29. 4. PAT. W czasie odczytu transmitowanego przez radio Stanów Zjednoczonych, Churchill oświadczył, że ton i treść przemówienia Hitlera stanowią pewien postęp w stosunku do jego poprzednich przemówień. Churchill jest zdania, że poprawę tę przypisać należy orędziu Roosevelta, odrodzeniu idei wzajemnej pomocy w Europie, konsolidacji sytuacji wewnętrznej we Francji, jak również zbrojeniom brytyjskim. Należy jasno i wyraźnie powiedzieć, podkreślił referent, że same tylko słowa nie wystarczą do przywrócenia poderwanego zaufania, dopóki nie będą iść za nimi czyny. Wypowiedzenie paktu nieagresji z Polską musi być uważane za najdonioślejszy punkt przemówienia kanclerza Hitlera, tworzący nowe zarzewie niepokoju.

200.000 żołnierzy niemieckich we Włoszech

Mediolan 29. 4. (z) Transporty wojsk niemieckich do Włoch trwają w dalszym ciągu. Dotąd przybyło do Włoch przeszło 200.000 żołnierzy niemieckich, których rozlokowano w Lombardii i w Piemoncie. Wśród zapasów wojskowych Niemcy przysłali do Włoch 400 aparatów lotniczych czechosłowackich oraz olbrzymią ilość armat, również pochodzenia czechosłowackiego.

Dowódcą wojsk niemieckich i włoskich we Włoszech ma być Goering.

Protektorat Polski nad Gdańskiem — zamiast fikcji protektoratu Ligi Narodów

Warszawa. 29. 4. (z) Na temat sprawy Gdańska, zaktualizowanej wczorajszym przemówieniem kancl. Hitlera, pisze „Kurier Polski":

Sprawa jest b. jasna — jasna jest przede wszystkim dla opinii polskiej, która dostatecznie wyraźnie zdaje sobie sprawę z charakteru problemu gdańskiego.

Opinia polska liczyła się więc zawsze z tym, iż prawa ludności niemieckiej w Gdańsku powinny być uszanowane i że ludność ta ma wszelkie prawo do swobodnego rozwoju kulturalnego. Co więcej — polska opinia publiczna wie doskonale, iż dzisiejszy stan rzeczy w Gdańsku bez zmiany utrzymać się długo nie da: zachwianie autorytetu Ligi Narodów podkopało b. wydatnie stanowisko W. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku — sprowadzając jego kompetencje i możliwości do rozmiarów zupełnej fikcji. Najlepszą tego ilustracją jest fakt, iż obecny komisarz Ligi prof. Burckhardt od pół roku.... wykłada w Genewie, nie urzęduje natomiast wcale w Gdańsku. Wytworzyła się w ten sposób zupełna pustka, która musi być jakoś usunięta.

Nie sądzimy, aby odpowiedź na to pytanie, w jaki sposób należy to zrobić, była zbyt trudna. Jedno jest tylko rozwiązanie drażliwej sprawy gdańskiej: objęcie przez Polskę protektoratu nad Wolnym Miastem.

Cały szereg niesłychanie ważnych argumentów przemawia za takim rozwiązaniem. Nie trzeba tłumaczyć — jak żywotne interesy ma Polska w Wolnym Mieście. Gdańsk wchodzi w obszar celny Polski, do Polski należy na zewnątrz reprezentacja jego interesów. Polska wreszcie nie wyrzeknie się nigdy ani swej pozycji u ujścia Wisły ani obrony praw ludności polskiej w Gdańsku. Wszystko to predestynuje ją poprostu i niejako zmusza do roli spadkobiercy po Lidze Narodów. Zamiast fikcyjnego protektoratu Ligi — rzeczywisty protektorat polski, oto jest właściwe rozwiązanie sprawy.

Tym bardziej, iż długoletnie współżycie Polski z Gdańskiem jest wymownym świadectwem i tego, że Polska dbać umie o interesy gospodarcze W. Miasta i tego, że z największym liberalizmem i życzliwością traktować będzie prawa ludności niemieckiej Gdańska i wszystkie jej postulaty kulturalne, polityczne i narodowe.

Odpowiedź Polski na żądania Hitlera: nigdy!

Warszawa 29. 4. (z) Omawiając wystąpienie Hitlera pisze „Kurier Polski": „Zerwany został most polsko - niemieckiego porozumienia.

Gotowi jesteśmy — mówił Hitler — przystąpić do odbudowy tego mostu na nowych podstawach. Ale ceną, którą Polska musi uprzednio zapłacić, jest Gdańsk i eksterytorialna autostrada przez Pomorze.

Nie ma w Polsce człowieka, któryby nie rozumiał, iż jest to cena nie do przyjęcia.

Nie ma takich gwarancyj, które Polska mogłaby takim kosztem okupić. Nie może ich zwłaszcza dostarczyć Rzesza, która raz jeszcze dowiodła, iż dwustronne zobowiązania zaciąga się po to, aby wpierw z nich jednostronnie korzystać, a potem — jednostronnie je łamać.

I nie ma człowieka w Polsce, któryby nie rozumiał, że w czasach dzisiejszych gwarantem niezależnego bytu są nie pakty, ale pogotowie materialne i moralne narodu.

Przemówienie Hitlera może jedynie umocnić to przekonanie i to pogotowie. Sugestie zaś, abyśmy zamienili je na strzępek papieru, płacąc zań rezygnacją z naszych słusznych, odwiecznych praw, z istotnych dla naszego bytu interesów, z naszej narodowej ambicji i dumy — spotkać się mogą z jedną tylko odpowiedzią:

Nigdy!"

Jaką pomoc ofiaruje Z. S. R. R.

Paryż, 29. 4. (z) Ambasador Majski przybył do Paryża i odbył w ciągu piątku rozmowy z min. Bonnet. Amb. Majskij otrzymał od rządu sowieckiego następujące instrukcje do zakomunikowania Anglii i Francji.

1) Rząd sowiecki gotów jest okazać pomoc wojskową Polsce na jej prawym skrzydle, tak, by osłonić ją od strony Litwy i Łotwy, gdyby Niemcy chciały okrążyć Polskę od strony północno - wschodniej.

2) Flota sowiecka gotowa jest interweniować w Zatoce Botnickiej by sparaliżować operacje niemieckie przeciwko Finlandii i przeciąć Niemcom drogę do Szwecji, skąd czerpią rudę żelazną na zbrojenia i amunicję. Działalność floty rosyjskiej w Zatoce Botnickiej będzie dość słaba, ponieważ Sowiety nie posiadają tu dostatecznej ilości okrętów wojennych. To też wielką rolę może odegrać tu lotnictwo sowieckie.

3) Instrukcje rządu sowieckiego wyliczają dalej rozmiary pomocy, ofiarowanej Rumunii, lecz żadnych szczegółów na ten temat nie podaje się.

Kładzie się natomiast nacisk na fakt, że podsekretarz stanu Potemkin zatrzyma się w Bukareszcie w drodze powrotnej z Ankary i będzie konferował z królem Karolem. Będzie to pierwsza wizyta ministra sowieckiego w Rumunii, wskazująca jak poprawiły się stosunki sowiecko - rumuńskie.

Znamienna zmiana haseł pierwszomajowych w Sowietach

Moskwa, 29. 4. (zr) Cechą charakterystyczną tegorocznych haseł pierwszomajowych jest uwypuklenie niebezpieczeństwa, grożącego Sowietom z zewnątrz. Znikły natomiast wzgl. zostały usunięte na dalszy plan tak częste w ostatnich latach hasła, wzywające do rozprawy z wrogiem wewnętrznym, z sabotażystami, trockistami, szpiegami, dywersantami itd. Dowodziłoby to również w sposób niejako pośredni, że czystkę należy uważać za zakończoną. Naczelne hasło brzmi: „Niech żyje pokojowa polityka zagraniczna Sowietów". Dalsze hasła podkreślają konieczność przyjścia z pomocą każdej ofierze napaści. Do tego tonu nastrajają się również pochwały na cześć sowieckiej armii, którą określa się „jako potężny szaniec pokojowej współpracy narodów, zamieszkujących ZSSR i czujnego strażnika ich niepodległości i wolności".

—oo—

Akcja dyplomatyczna Z. S. R. R. na Bałkanach

Sofia 29. 4. (zr.) Podróż zastępcy Litwinowa Potemkina jest tu śledzona z wielką uwagą. Sowiecki dyplomata zatrzymał się po drodze do Ankary w Bukareszcie i Sofii i przypuszcza się, że podróż powrotna odbędzie się po tej samej trasie, przy czym będą już znane wyniki rozmów ankarskich. Szczególne znaczenie przywiązuje się tutaj do rozmowy Potemkina z premierem Bułgarii Kiosseiwanowem. Belgradzki dziennik „Politika" donosi z Belgradu, że przypuszcza się tam, iż rozmowa ta stanowi wstęp do zakrojonej na szeroką skalę akcji dyplomatycznej Sowietów na Bałkanach.

Tajemniczy transport złota do Niemiec

Berno 29. 4. (z) Szwajcarski Bank Narodowy wysłał do Niemiec złoto w sztabach wartości 80 milionów franków szwajc.

Urzędowy komunikat w tej operacji finansowej wskazuje, że przeprowadza ją jedno z państw obcych. Państwo to, w swoim czasie zaciągnąwszy dług w Szwajcarii, zdeponowała w Szwajcarskim Banku Narodowym jako zastaw i gwarancję tego długu, ilość złota odpowiadającą równowartości 80 miljn. franków szwajcarskich. Dług ten następnie został wyrównany i państwo o którym mowa, wobec tego odzyskało prawo swobodnego dysponowania złotem, złożonym na zastaw, które też obecnie poleciło wysłać do Niemiec.

Komunikat nie podaje, o jakim państwie jest tutaj mowa.

Rząd francuski tłumi wichrzenia antysemickie i autonomistyczne

Strassburg 29. 4. (zr) Rząd francuski nie poprzestał w swej akcji tłumienia irredenty na **rozwiązaniu wszystkich alzackich związków** autonomistycznych Na podstawie ogłoszonych **ostatnio dekretów, została dzisiaj zajęta gazeta „Elsass - Lothringische Zeitung" za ogłoszenie ostrego protestu przeciwko ostatnim zarządzeniom. Zarazem władze zakazały odbycia wiecu, zwolanego przez antysemicką grupę „Front de Francais" której przewodzi osławiony agitator Legrand, były adwokat.**

Organ Reichswehry o pretensjach włoskich do Dżibuti

Berlin. 29. 4. (zr) Organ ministerstwa wojny „Deutsche Wehr" ogłasza artykuł, w którym w słowach stanowczych domaga się od Francji oddania Dżibutti Włochom. Dżibutti jest w tym artykule określone jako pasożyt na ciele Abisynii. Francuskie Somali zamyka Abisynii jej naturalny dostęp do morza, kontroluje jedyną kolej, która prowadzi w głąb kraju, a pod pretekstem liberalnego ustawodawstwa daje schronienie antyfaszystowskim wichrzycielom i abisyskim agitatorom. Jeśli Francji idzie tylko o zaopatrywanie statków, płynących do Indii w materiały palne, to funkcję tę może spełniać równie dobrze Dżibutti, znajdujące się w ręku zaprzyjaźnionej z Francją Italii. Kolej i port Dżibutti zbankrutują, gdy będą bojkotowane prez Addis Abebę, albo gdy powstanie włoska linia kolejowa do Assab. Wojskowo port ani linia kolejowa nie są do utrzymania na wypadek konfliktu z Włochami. Suwerenność Francji nad tym bez wartościowym cyplem somalijskim straciła wszelkie uzasadnienie. Jest ona tylko kwestią prestiżu i będzie prędzej czy później zlikwidowana. Anglia nie da się spowodować do wojny z Włochami o Dżibutti.

Włochy uspokajają Egipt...

Kair 29. 4. (zr) Poseł włoski w Kairze Mazzolini odbył rozmowę z premierem egipskim Mahmud Paszą w sprawie rozpoczynających się w maju rokowań, mających na celu uregulowanie granicy, między Sudanem a Abisynią. Przy tej sposobności zapewnił poseł włoski, że Egipt nie ma powodów do żywienia jakichkolwiek obaw odnośnie zamierzeń polityki włoskiej.

Przygotowania wojenne Holandii i Turcji

Haga 29. 4. PAT. Oprócz wybudowanych w roku zeszłym w Rotterdamie schronów przeciwlotniczych w formie długich rowów, zarząd tego miasta wykończył obecnie budowę 72 schronów przeciwlotniczych, w postaci ubezpieczonych piwnic, przeznaczonych dla przechodniów w razie ewentualnego napadu lotniczego. Piwnice pomieszczą mogą 32 tysiące ludzi. Zarząd postanowił powiększyć ilość tych piwnic.

Stambuł 29. 4. PAT. Jak donoszą z Londynu dzienniki tureckie, rząd ankarski zamówił w Anglii 4 nowe kontrtorpedowce i 4 łodzie podwodne, na rachunek udzielonych w roku ubiegłym przez Wielką Brytanię kredytów w wysokości 6 milionów funtów szterlingów. Obecnie Turcja posiada 4 kontrtorpedowce i 9 łodzi podwodnych.

Kryzys gabinetowy w Burgos

Na tapecie obrad -- sprawa demobilizacji

Burgos, 29. 4. PAT. Pod przewodnictwem gen. Franco odbyło się wczoraj posiedzenie rady ministrów, na którym zbadano sytuację zewnętrzno - polityczną oraz przedyskutowano szereg zarządzeń natury technicznej, związanych głównie ze sprawą demobilizacji. W posiedzeniu tym nie wziął udziału minister oświaty, który wskutek rozbieżności zdań z pozostałymi członkami rządu, ustępuje z obecnego gabinetu.

Cyklon nad Meksykiem

Meksyk. 29. 4. (R) Cyklon zniszczył północną część stanu Nueva Leon w pasie o długości około 720 km, a szerokości 80 km. Na skutek cyklonu przerwane zostały połączenia telegraficzne i telefoniczne. 6 osób zostało zabitych a 30 odniosło rany.

Samolot Moskwa-Nowy Jork rozbił się podczas przymusowego lądowania

Obaj lotnicy ranni. — Akcja ratunkowa władz amerykańskich

Nowy Jork 29. 4. (R) Samolot Kokkinakiego odbywający lot z Moskwy, zmuszony był do przymusowego lądowania w zatoce świętego Wawrzyńca na południowy wschód od zatoki Hudsona, w pobliżu wyspy księcia Edwarda. Z lotniska Floyd Bennett wystartował hydroplan, celem niesienia pomocy lotnikowi sowieckiemu. Hydroplan ten jest pilotowany przez Ralfa Bourdona. Policja kanadyjska stara się nawiązać kontakt z lotnikiem przy pomocy stacyj krótkofalowych, a pozatym uprzedziła wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu miejsca przymusowego lądowania wzywając je do niesienia pomocy. Kokkinakiemu.

Samolot Kokkinakiego, który przymusowo wylądował na bagnistym terenie ma dwa skrzydła i śmigło złamane, jeden z motorów nie działa, tak, iż dalsze kontynuowanie lotu jest w zupełności wykluczone. Jeden z lotników ma złamane żebra, drugi zaś doznał ogólnego potłuczenia. Noc obydwaj lotnicy spędzili w samolocie. Na podstawie otrzymanych dotychczas informacyj sądzą tu, że do ranka dnia jutrzejszego uda się przetransportować Kokkinakiego i jego towarzysza na ląd, albo przy pomocy hydroplanu, lub też statku rybackiego. W akcji ratunkowej władze kanadyjskie i amerykańskie pozostają w ścisłym kontakcie

Współpraca polskich stronnictw na Śląsku

Katowice, 29. 4. (z) Onegdaj odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. Odmówili udziału w konferencji przedstawiciele Obozu Zjednoczenia Narodowego i Obozu Wszechpolskiego. Na konferencji przedyskutowano zagadnienie współpracy stronnictw polskich na Śląsku w zakresie spotęgowania obronności Polski oraz zwalczania wszelkich prób agresji i szkodliwej dla państwa polskiego propagandy hitlerowskiej na Śląsku. Przedstawiciele zebranych na konferencji stronnictw zgodnie stwierdzili, że mając pełne zaufanie do armii, stojącej na straży nienaruszalności naszych granic i honoru narodu, pragną wspólnym z armią wysiłkiem spełnić swoje obywatelskie obowiązki. Uznano, że dalsza wymiana poglądów na te zagadnienia jest konieczna i że stronnictwa, przy zachowaniu swej całkowitej samodzielności i odrębności programowych, mają szereg wspólnych zadań do wykonania. Dla osiągnięcia powyższych celów postanowiono porozumiewać się w miarę potrzeby.

Pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego

Bruksela, 29. 4. PAT. W ciągu nocnego posiedzenia senat belgijski przyjął ustawę o pełnomocnictwach dla rządu 71 głosami przeciwko 4-em, przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Spotkanie flot wojennych w Tangerze

Paryż. 29. 4. (R) Prasa paryska donosi o wizycie części eskadry niemieckiej w porcie Tangeru, przytaczając jednocześnie, że do portu tego przybyły ostatnio kontrtorpedowce francuskie „Mogador" i „Volta" oraz że od kilku dni znajduje się tam już kilka angielskich okrętów wojennych, m. in. pancernik „Ramilles".

Wydanie francuskiego posła komunistycznego

Cerbere. 29. 4. PAT. Do Port Bon przybył samochodem eskortowany przez policjantów hiszpańskich, komunistyczny deputowany francuski Tillon. Tillon został swojego czasu zatrzymany w Alicante przez wkraczające oddziały wojsk gen. Franco.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 29. 4. (A) Dzisiejsze notowania giełdowe:

Akcje: Bank Polski 116.5, Żyrardów 62, Węgiel 37, Ostrowieckie 83—84, Cukier 38.5, Starachowice 57, Lilpop 92, Modrzejów 20.5, Norblin 107, Haberbusch 70. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 86 — II em. 84.5, 4 proc. dolarowa 41.5, 5 proc. konwers. kolej. 63.5, 4 pół proc. wewn. 62, 4-proc. konsolid. 63 1/4. Tendencja nieco mocniejsza.

Na marginesie

Quo vadis Antoni Hampl?

Antoni Hampl przekroczył już dawno 50-kę Był metalowcem praskim, a dzięki swym zdolnościom organizacyjnym stał się przywódcą naprzód czeskiego ruchu zawodowego, później czeskiej socjalnej demokracji. Przez długie lata zasiadał w parlamencie czeskim jako przywódca frakcji socjalno - demokratycznej. Gdy załamała się demokracja republiki czeskosłowackiej, stał się jednym z organizatorów t. zw. narodowej partii pracy, która miała być przeciwwagą nacjonalistycznej spólnoty prowadzonej przez premiera Berana z partii agrariuszy. Teraz znowu, gdy Hitler objął najmiłościwiej protektorat nad Czechami, a prezydent Hacha wezwał wszystkich obywateli czeskich do pokory i posłuszeństwa, b. przewodniczący frakcji socjalno - demokratycznej w parlamencie czeskim, b. prezes centralnego komitetu czeskiej socjalnej demokracji p. Antoni Hampl, który zawsze witał na kongresach czeskiej partii socjalno demokratycznej przedstawicieli zagranicznych w imię solidarności międzynarodowej, — stał się nawet gorącym orędownikiem ujednolicenia czeskiego życia politycznego w duchu monopartii.

Przed kilku dniami udzielił Hampl wywiadu jakiejś praskiej agencji prasowej, wypowiadając się na temat stosunku robotnika czeskiego do nowego regime'u.

Hampl wystąpił przede wszystkim w obronie ludu czeskiego, który zdaniem jego niesłusznie oskarża się zagranicą o tchórzostwo. Czesi byli zawsze dzielnymi żołnierzami. Spokój, z którym lud czeski przyjął przewrót z dnia 15 marca br. nie powinien właściwie nikogo dziwić, bo jest tylko wynikiem zmysłu dla rzeczywistości, zmysłu, tak bardzo charakteryzującego lud czeski. Ubiegłego roku lud czeski gotów był walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie ojczyzny, ale teraz doszedł do przekonania, że wszelki opór byłby ofiarą nie tylko daremną, lecz po prostu zbrodnią. Lud czeski pozostał przy swych warsztatach pracy, bo w pracy znajduje równowagę ducha. Czesi nie mają ani szlachty, ani milionerów, a jedynym bogactwem narodu jest praca prostego ludu. Czesi nie mają zmysłu dla romantyzmu fantastycznego. Patrzą trzeźwo w oczy rzeczywistości. A gdy się teraz robotnik czeski dowiedział, że pieniądz w Trzeciej Rzeszy zredukowany został do swej funkcji ściśle gospodarczej i że w Trzeciej Rzeszy dzięki temu usunięto chaos gospodarki kapitalistycznej i stworzono doskonale funkcjonujący nowy system społeczny, czeski robotnik może mieć dla tego tylko uczucie podziwu i radości. W Niemczech zlikwidowano bezrobocie, miejmy więc nadzieję że i u nas nastąpi likwidacja bezrobocia. Najważniejszym więc zadaniem chwili jest polityczna „jednokierunkowość" ludu czeskiego. Należy okazywać silną rękę wobec wszystkich żywiołów destrukcyjnych. Czech nie ma w ogóle zrozumienia dla anarchistyczno - rewolucyjnych żywiołów, ale nie uznaje też metody tresury. Hampl ma jednak zaufanie do obietnic „wodza" i kanclerza i dlatego spodziewa się, że lud czeski pod jego egidą kroczy ku lepszej przyszłości.

Tyle p. Antoni Hampl, były socjalista, o obecnym regimie panującym w Czechosłowacji. Gdy się czyta te wynurzenia, nie wierzy się z początku własnym oczom. Czy to jest możliwe, by przywódca partii, która walczyła na śmierć i życie z pozostającymi na żołdzie niemieckim elementami hitlerowskimi wewnątrz dawnej republiki czeskosłowackiej, mógł tak nikczemnie splunąć we własną swą przeszłość? Prawda, Czesi nie są romantykami, ale nie potrzeba chyba romantyzmu, by być po prostu porządnym człowiekiem. Rozumiemy dobrze, że w obecnych warunkach nie można otwarcie walczyć z możnym protektorem, ale do kroćset tysięcy diabłów przecież milczeć można! A p. Antoni Hampl, były wódz czeskiej socjalnej demokracji całuje but oprawcy swego narodu. Co za ohyda!

(—sl)

HITLER O POLSCE

Niemal w każdej ze swych dotychczasowych mów kanclerz Hitler mówił o stosunkach polsko - niemieckich.

Oto najważniejsze wypowiedzi kanclerza o Polsce:

26. I. 1935

„Udało się nam przeprowadzić we właściwym czasie jedną z najbardziej ważkich poprawek historycznych. Skorygowaliśmy mianowicie błędną opinię, jakoby między obu narodami stale i na zawsze istniał stan wrogi, jako pewien rodzaj dziedziczności".

21. 5. 1935

„Tę umowę Niemcy nie tylko ślepo wykonają, lecz żywią ponadto pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przyjazne stosunki polsko - niemieckie pogłębiały się coraz bardziej.

20. 2. 1938

Chciałbym, aby naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historyczne realności, które nie dadzą się usunąć... Chciałbym, aby uznał za nierozsądne, bo po prostu niemożliwe zaprzeczenie 33-milionowemu narodowi dostępu do morza.

„Od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

„Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa Polski.

W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska potrafiło obecnie, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską.

26. 9. 1938

„Porozumienie, chwilowo na przeciąg 10 lat, zasadniczo wyklucza niebezpieczeństwo jakiegokolwiek starcia. Jesteśmy wszyscy przekonani, że to porozumienie przyniesie ze sobą stałą i trwałą pacyfikację. Jesteśmy dwoma narodami, z których jeden nie może usunąć drugiego. Państwo liczące 35 milionów ludzi będzie zawsze dążyło do uzyskania dostępu do morza. Ja to zrozumiałem. Musiała zostać wynaleziona droga porozumienia i droga ta została znaleziona. Rozbudowuje się ją coraz więcej i więcej.

30. 1. 1939

„Co do wartości tej umowy nie ma chyba dziś wśród wszystkich przyjaciół pokoju, różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie dokąd zaszłaby może Europa, jeśliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy.

Dnia 28 kwietnia 1939 ustęp poświęcony Polsce był jak wiadomo inny...

Min. Beck o stosunku Polski do Niemiec

„Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski".

(15. 2. 1933)

Sytuacja po mowie

Przemawiając onegdaj w Izbie Gmin, pos. Churchill był niewątpliwie wyrazicielem szeroko w Europie rozpowszechnionej opinii, gdy mówił:

„Nie przywiązuję specjalnej wagi do tej mowy. Jeżeli padną słowa groźby, nie zmieni to sytuacji na gorsze, skoro fakty pouczają, że położenie jest dostatecznie groźne. Jeśli kanclerz udzieli nowych zapewnień i gwarancyj, to jeśli o mnie chodzi, nie będę miał wiary, dopóki nie będą one potwierdzone przez czyny. Jeśli ograniczy się do wymysłów i kalumnii, to po co w ogóle mam się przejmować taką mową".

Naród angielski za rządem

Notowaliśmy głosy prasy niemieckiej, która zapewniała swych czytelników, że decyzja rządu angielskiego wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej napotka na bardzo silne sprzeciwy, w szczególności ze strony socjalistów. Te osobliwe nadzieje niemieckie na socjalistów, nie spełniły się. Opozycja socjalistyczna w Izbie Gmin wypadła bardzo blado i krytyki sformułowane były raczej dla zasady, a parlament uchwalił rządowy projekt ogromną większością głosów.

Premier Chamberlain ostrzegł zresztą opozycję, że jeśli posunie swój atak do granic ostatecznych to rząd rozwiąże parlament, aby kraj mógł się wypowiedzieć. Jak z tego widać, premier jest przekonany, że ogromna większość Anglików aprobuje jego politykę.

Gorąco oklaskiwane przez Izbę było przemówienie Churchilla, który m. in. oświadczył: „Zgadzam się całkowicie z premierem, gdy kwestionuje, czy żyjemy w okresie pokoju. W istocie rzeczy to, co się dzieje od blisko 3-ch lat, jest stanem wojny, w której, jak dotąd, Wielka Brytania przegrywa".

Churchill oświadczył także, że uważa powołanie jednego tylko rocznika za niedostateczne i wypowiedział się za rozszerzeniem zasięgu powołania rekruta.

Japonia i oś

Poważnym ciosem dla Niemiec jest odrzucenie przez rząd japoński propozycji niemiecko - włoskiej, zawarcia przymierza wojskowego trzech państw.

Jak się zdaje, kanclerz Hitler zamierzał w swej mowie pochwalić się zawarciem takiego sojuszu i podnieść w ten sposób na duchu masy niemieckie, z niepokojem śledzące rozwój wypadków.

Tymczasem po długich naradach w Tokio zwyciężył punkt widzenia kół umiarkowanych, przeciwnych wiązaniu się z osią i domagających się zachowania neutralności w razie konfliktu w Europie. Za tego rodzaju polityką wypowiedziały się zarówno koła gospodarcze, jak i marynarka wojenna. Admiralicja która posiada w rządzie bardzo silne wpływy, stoi na stanowisku, że po skoncentrowaniu amerykańskiej floty na Oceanie Spokojnym, pozycja Japonii stała się niebezpieczna i Japonia nie powinna ryzykować konfliktu.

Innego zdania były koła wojskowe, które, ze względu na Rosję, popierały projekt sojuszu z mocarstwami osi. Koła te poniosły jednak klęskę.

Coraz więcej wrogów

Nie powodzi się Rzeszy również i w Ameryce Południowej. Rzesza przywiązywała do stosunków z państwami południowo - amerykańskimi ogromne znaczenie ze względu na bogactwa surowcowe tych krajów jak również ich możliwości w dziedzinie eksportu niemieckiego. Tymczasem działalność miejscowych organizacyj narodowych socjalistów przysparza Niemcom również i w Ameryce południowej coraz więcej wrogów.

Na tle dającego się pogodzić z miejscową racją stanu zachowania się niemieckich narodowych socjalistów doszło już w ostatnich miesiącach do odwołania ambasadorów z Brazylii i z Chile. Obecnie naprężenie między Rzeszą a Argentyną tak dalece wzrosło, że przewiduje

NA UCHO!

Nic więcej

W naszych felietonach nie poruszamy zagadnień literackich, ale z tego nie wynika, abyśmy od czasu do czasu nie pomówili o pisarzach. Szczególnie, że ci zbyt często odbiegają w swych wystąpieniach od literatury. Takim właśnie żonglerem, tańczącym buńczucznie i kalamburkowato pod takt literatury i demagogii politycznej jest stale niepoprawny hitlerofil, francofil, benitofil a zarazem anglo i francjofob, zapalczywy antysemita Adolf Nowaczyński. To dla nas oczywiście nic nowego. W dzisiejszym jednak układzie warunków propaganda uprawiana przez tutejszego Adolfa w „Ofensywach" (porównanych przez kogoś słusznie do „Angriffu") budzić poczęła niepokój w sferach, których z całą pewnością nie można nazwać „fołksfrontem". Przeciwko działalności Adolfa wystąpił „Głos Narodu" i wystąpiła szczególnie w bardzo zdecydowanej formie w świątecznym numerze katowicka i katolicka „Polonia". Autor artykułu, poświęconego laureatowi „Prosto z mostu", K. L. Koniński zarzucił Nowaczyńskiemu wręcz szkodliwe hitleryzowanie społeczeństwa polskiego przez ciągłe zohydzanie Anglii, Francji, (a także i Żydów) a wychwalanie i apoteozowanie Niemców i Włochów dzisiejszych, a raczej ich führerów. W obronie Nowaczyńskiego wystąpił oczywiście Stanisław Piasecki, usiłując wykazać, że propaganda Nowaczyńskiego jest zgoła patriotyczna. Można i tak. Niewdzięczna to rola bronić dziś równocześnie Zbyszewskiego i Nowaczyńskiego. Ale p. Piasecki musi. Nowaczyński jakby w odpowiedzi na zarzuty Konińskiego wyskoczył z nową rewelacją, tłumaczącą niejako swe stanowisko. Mianowicie Niemcy, Germanowie — według niego — „przychodzą i odchodzą." Więc nic groźnego. Można ich chwalić. Zaiste, dziwny patriotyzm. Natomiast „Ci trzeci" wiadomo kto, Żydzi, „przychodzą i już nie odchodzą nigdy i nigdzie" („Prosto z Mostu N. 18") Nie chcemy wyciągać z tego zestwienia, z tej postawy autora ostatniej „Ofensywy" wniosków. Podkreślmy tylko delikatnie że Nowaczyński uważa „przyjście Germanów" za fakt nie groźny, bo kiedyś odejdą. Oni są bardzo ruchliwi. Spacerują na tankach tam i z powrotem. Ale w tej ostatniej zamaskowanej ofensywie dostało się trochę i panu Piaseckiemu. Czytamy tam bowiem, że „dawniej ci kamieniczniсy i kamielicznicy warszawscy nosili nawet nazwiska symboliczno plutokratyczne: gold (na końcu lub na początku), Silber, Geld (w tym miejscu kojarzy się właśnie Silberfeld —uw. b.) Briliant, Diamand, Reich, Reicher, Reichman itp.... Teraz niekoniecznie." Zgadza się! Redaktor „Prosto z mostu" winien być przeto bardziej ostrożny i nie puszczać aluzji pod swoim adresem. Można ostatecznie pisać trzy po trzy o Francji, Anglii i Żydach, ale naigrawać się z samego siebie to trochę za wiele, to już śmieszy.

Nowaczyński i Piasecki chcą uchodzić za pisarzy katolickich. Nie przeszkadza im to jednak zwalczać Mauriaca czy Maritaina. Rozumiemy dlaczego. Przeczytajmy co pisze o nich „Kronika Polski i Świata" „Bernanos Mauriac — czytamy — a ostatnio J. Maritain, który przemawiał w teatrze Marigny, wołając, że systemy totalne wypowiedziały walkę chrześcijańskiemu humanizmowi, któremu najbardziej zagraża ustrój współczesnych Niemiec, gdzie całkowicie wyrugowano zasady chrześcijańskiej etyki. W imię tych zasad potępia Maritain antysemityzm i rasizm faszystowsko-hitlerowski." To już wystarczy, aby nasz Adolf obrzucał ich swoimi kalamburami i kalambzdurami, a uwielbiał i łechtał Niemców. Według niego przecież Germanie tylko „przychodzą i odchodzą." Nic więcej!

BEM.

---

się lada dzień odwołanie ambasadora niemieckiego z Buenos Aires. I tu powodem konfliktu było zachowanie się mniejszości niemieckiej, której przywódca planował oderwanie Patagonii od Argetnyny. Władze argentyńskie przeprowadziły ostatnio szereg aresztowań i rozwiązały organizację narodowo - socjalistyczną.

Oto kilka znamiennych rysów sytuacji, w jakiej zabierał głos kanclerz Hitler,

---

Co pisze zagranica

Refleksje na temat mowy Hitlera

Mowa Hitlera wysunęła bardziej jeszcze niż dotychczas na czoło aktualnych zagadnień sprawę t. zw. „przestrzeni życiowej". Warto więc w związku z tym przytoczyć szereg uwag, jakie na ten temat zamieszcza prasa zagraniczna.

Korespondent berliński paryskiego „Temps" pisze: „Ten, który bez przerwy powołuje się na prawo do „przestrzeni życiowej" musi chyba przyznać, że i inni mogą mieć identyczne prawa. Otóż trzeba stwierdzić, że właśnie w imię interesów życiowych Czechosłowacja nie chciała oddać Sudetów, a późniejsze pociągnięcie Niemiec dowiodło że to stanowisko było słuszne. Niemcy uważają za niesprawiedliwość istnienie t. zw. „korytarza". Ale tego, kto uważnie przypatruje się mapie, „korytarz" wcale nie razi. W gruncie rzeczy bowiem „korytarz" w niczym nie krępuje Niemiec, ponieważ komunikacja po przez tę „cezurę" została ulepszona i może ulec jeszcze dalszym udogodnieniom. Natomiast t. zw. „korytarz" stanowi dla Polski na prawdę przestrzeń życiową, ponieważ Polska innego dostępu do morza nie posiada. (Hitler zresztą przyznał to w swej mowie). Gdyby Polacy chcieli być tak samo wymagający jak Niemcy i gdyby przyswoili sobie ich teorie, mogliby powiedzieć, że sam „korytarz" nie jest dla nich wystarczający i że ich teren życiowy rozciąga się również na Prusy wschodnie, do których mieli by conajmniej takie same prawa, co Niemcy do Czech i Moraw.

Postępując konsekwentnie po tej linii można by się zapytać, dlaczego np. gen. Franco również nie miał by żądać dla siebie przestrzeni życiowej i domagać się całego Marokka. A w końcu i sam sułtan mógłby sobie przypomnieć, że jego poprzednicy kiedyś panowali nad Hiszpanią, mógłby więc w konsekwencji domagać się Grenady i Kordoby, które kiedyś tworzyły część jego „przestrzeni życiowej".

* * *

Hitler w swoim przemówieniu bezustannie zarzucał zwycięskim mocarstwom demokratycznym, że po wojnie światowej były bezwzględne wobec pokonanych Niemiec. A oto „La France Reelle" przypomina, że w owym okresie, kiedy Niemcom wydawało się, iż wojna skończy się dla nich zwycięstwem, admirał Tirpitz przygotowywał już dokładny plan żądań i włączył wówczas francuski port wojenny Brest do „przestrzeni życiowej" Niemiec. Poza tym żądania te miały objąć północne połacie Francji a także wszystkie jej kolonie i posiadłości morskie.

Nawet w roku 1917, a więc zaledwie jeden rok przed sromotną klęską mocarstw centralnych, ambasador amerykański w Paryżu William G. Scharp, w rozmowie z ambasadorem amerykańskim w Londynie Gerardem, mógł stwierdzić, że Niemcy — zgodnie z autentycznymi informacjami jakimi rozporządzał Gerard — nie mają zamiaru zrezygnować z wyżej wspomnianych żądań, przeciwnie, powiększają bardziej jeszcze ich zasięg i domagają się oddania pod ich władzę zarówno Belgii jak i Polski.

* * *

Hitler powołuje się na swą potęgę na armię i na pogotowie bojowe całej ludności niemieckiej. Czy te argumenty są obiektywnie słuszne? Odpowiedź na to pytanie znaleźć możemy w wywodach znanego publicysty Luciena Romiera, który pisze na łamach „Figaro":

Wielkim ryzykiem ustrojów totalitarnych jest to, że w czasie pokoju konsumują one zarówno rezerwy moralnej energii jak i źródła energii materialnej ludności. W ten sposób dodatkowy wysiłek, na jaki musi się liczyć w czazie wojny, jest bardzo ograniczony. Jeżeli człowiek zmuszony jest zdobyć się podczas pokoju na tak ciężkie ofiary, jeżeli musi podczas pokoju zrezygnować z należytego wyżywienia i z wygód życiowych, to przy bardziej jeszcze zmniejszonych racjach żywnościowych w czasie wojny, nie będzie w stanie wykrzesać ze siebie żadnego już wysiłku. Dlatego też stopień odporności państw totalitarnych w czasie wojny, wymyka się po prostu spod wszelkich przewidywań.

Demokracje natomiast posiadają rezerwy. Niewyczerpane podczas pokoju mogą rozwinąć większą i bardziej wytrzymałą działalnoś na wypadek ewentualnej wojny.

(P.)

E. HAGER

GWIAZDA SIĘ UPIŁA

Jej twarz widniała na wszystkich słupach reklamowych świata, a jej piękne usta uśmiechały się codzieunie do każdego, kto przeglądał jakiekolwiek pismo ilustrowane.

Tak więc widziano słynną gwiazdę filmową Violę Din w kąpieli, w zacisznym saloniku swej willi, na pokładzie luksusowego jachtu i — wszędzie, gdzie chciał Bil Lester.

Był to jej szef reklamy i miał obowiązek wymyślania tych wszystkich bzdur, jakich czytelnicy chcieli się dowiedzieć o swej ulubionej artystce.

Właśnie uczestniczył w bankiecie wydanym na cześć Violi przez najwybitniejszych potentatów filmu. Obecni byli wszyscy przedstawiciele prasy i reprezentanci najwytworniejszych sfer towarzyskich. Bill siedział przy stole i patrzył przygnębiony na to, jak Viola jadła szpinak nożem.

Próbował trącić pod stołem jej nogę, ale natrafił na lakierki jednego z potentatów, — który spojrzał nań zdumiony.

Kiedy wreszcie odniesiono potrawy, udało się Lesterowi wziąć Violę na bok.

— Violo, proszę na siebie uważać — rzekł błagalnie.

— ?

— Jestem za panią odpowiedzialny... Proszę zachowywać się przyzwoicie. Wiem, że pani dużo wypiła, ale przy obcych trzeba trzymać fason.

— Jestem Violą Din — odparła z godnością i z tacy, niesionej przez przechodzącego lokaja, wzięła jeszcze jeden kieliszek wina.

— Ależ napisałem przecie, że pani jest córka starego rodu arystokratycznego — rzekł z rozpaczą Lester — a pani się tymczasem zachowuje jak....

— Jak Viola Din!

Viola zaśmiała się wesoło i zawołała lokaja od którego wzięła jeszcze jeden kieliszek. — Był to już dwudziesty któryś z rzędu. Kiedy go wypiła, uderzyła pięścią w stół i zawołała:

— Cicho! Niech żyje największa artystka

Radio na dziś

Sobota, 29 kwietnia.

14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko: „O Kojtusiu-mizeraczku i o szumiącym lesie“ Anny Swirszczyńskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka w opr. R. Kołonieckiego; 16.35 Recital fort. 17.05 „Malk — fioletowy żak“, pogad. wygł. Axel Stierna; 17.15 And. muz. słow.; 17.58 Aud. KKO.; 18 Pogadanka Aktualna; 18.10 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru gimn. I Liceum SS. Urszulanek pod dyr. Ireny Pfeifferówny; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, J. Mikutowski (saksofon) Ryszard Marrot (baryton), M. Orzechowski (wibrafon), 20 Muzyka z płyt; 6.15 Dalszy ciąg koncertu j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorol. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Koncert rozrywkowy; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., kom. meteor.

STACJE ZAGRANICZNE:

15 LUBLANA: Koncert. STRASBURG: Muzyka angielska dawna i nowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: 18.15 Kwartet mandolinistów. LONDYN REG.: 18.30 Koncert kwintetu Dulay'a. DROITWICH: 18.45 Dawne melodie angielskie. LAHTI: 18.55 Rapsodia wiosenna.

19 BUDAPESZT: Koncert ork. bezrobotnych muzyków. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: 19.15 Koncert chóru. DROITWICH: 19.30 „Dziś wieczorem w Londynie“ — program rozrywkowy. OSLO: 19.50 Melodie operetkowe.

20 BRUKSELA FLAM.: „Don Juan“ — opera Mozarta. DROITWICH: Music-Hal. LAHTI: Koncert muzyki fińskiej. WIEŻA EIFFLA: 20.15 Transm. z Opery. RADIO ROMANIA: „Lo Paradis et la Peri“ — oratorium Schumanna. PARIS PTT.: 20.30 Koncert muzyki symfonicznej. SOTTENS: Koncert kwartetu lozańskiego. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. RENNES: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FRANC.: „Le soleil de minuit“ — słuchowisko muz. Poola. FLORENCJA: 20.35 Muzyka rozrywkowa.

21 RZYM: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „Król Lear“ opera Frazzi'ego. KOPENHAGA: Koncert rozrywkowy. HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy. LONDYN REG.: 21.05 „Przyjęcie urodzinowe“ — wesoły program muz. TALLIN: 21.10 Muz. taneczna. LUKSEMBURG: 21.15 Koncert symfoniczny z udz. Aleksandra Tansmana (fort.). DROITWICH: 21.40 Koncert wieczorny. STRASBURG: 21.45 Koncert chóru.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: Lekka muzyka fortepianowa. RADIO PARIS: 22.05 Koncert muzyki symfonicznej. POSTE PARISIEN: 22.07 „Fryderyk Chopin i wiolonczela“ — aud. muzyczna. RZYM: 22.10 Muzyka rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: Muzyka jazzowa. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. SZTOKHOLM: 22.45 Piosenki w wyk. tria wiedeńskiego.

23 FLORENCJA: Muz. taneczna. BUDAPESZT: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Teatr wyobraźni. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu RADIO PARIS: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.15 Muzyka taneczna. HILVERSUM II.: 23.20 Muzyka rozrywkowa.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Poćwiartowane zwłoki kobiety
znaleziono w trzech workach, na trzech ulicach w Łodzi

Morderca powiesił swą ofiarę, a następnie pokrajał zwłoki na kilkadziesiąt części

Łódź, 29. 4. Wczoraj około g. 6-ej rano, podążający do pracy robotnicy przy zbiegu ul. Pałacowej i Krawieckiej byli świadkami niezwykłego odkrycia. Na ulicy grupa ludzi zebrała się dookoła worka z którego wystawała ręka ludzka.

Dopiero w późniejszych godzinach dowiedziano się o makabrycznej zbrodni wykrytej przez władze śledcze.

Ofiarą zbrodni padła kobieta w wieku lat około 40—45. Pierwszą wiadomość o znalezieniu szczątków zwłok kobiety, otrzymały władze z ulicy Pałacowej, gdzie przy zbiegu ul. Krawieckiej znaleziono w polu za parkanem poćwiartowane kończyny i wnętrzności.

Na miejsce zjechały niezwłocznie władze. Władze znalazły się wobec makabrycznej a niezwykle skomplikowanej zagadki kryminalnej. Już pierwsze oględziny szczątków zwłok wskazały na to, że zamordowana została starsza kobieta przy czym w pierwszym worku brak było jeszcze innych części ciała.

Bestialski zbrodniarz porąbał swą ofiarę na drobne kawałki i, prawdopodobnie przy pomocy innej osoby niósł worki w stronę pól za miasto.

Prowadzący dochodzenie przez szereg godzin bawili na miejscu i wreszcie po mozolnych dociekaniach dotarli do ul. Franciszkańskiej, gdzie w końcu ulicy, już na polach znaleziono w rowie drugi worek. W pierwszym worku znajdowało się udo, wnętrzności i ręka. W drugim na wysypisku, oddalonego od ul. Pałacowej i Krawieckiej o 15 minut — znaleziono również w worku zapakowane w szal i chustkę letnią część kadłuba, rękę, stopę, wnętrzności i skórę.

W trzecim wreszcie worku pozostałe części tułowia. Jedynie brak do chwili obecnej głowy oraz drugiego uda!

Zebrane szczątki zwłok przewieziono około godziny 8-ej rano do prosektorium miejskiego. Tam złozono części ciała i władze poleciły przeprowadzenie sekcji, która wykazała, że nieszczęśliwa kobieta porąbana została siekierą, następnie zaś poszczególne już części pokrajane zostały na drobne kawałki.

W trzech workach znajdowała się również bielizna i garderoba damska: fartuch kolorowy, serdak własnego wyrobu z materiału, koszula i halka. Wszystkie te części garderoby czerwone były od krwi.

Na czwartym palcu lewej ręki znajdowała się srebrna obrączka ślubna.

W ostatniej chwili władze dokonały sensacyjnego odkrycia. Otóż w jednym z worków znaleziono sznurek, na którym kobieta była powieszona, a następnie, już po śmierci poćwiartowana dla wygodniejszego wyniesienia zwłok i zatarcia śladów potwornej zbrodni.

Ustalono ponadto, że sprawca, lub sprawcy podążali w stronę pól przy ul. Franciszkańskiej. Po drodze jednak, być może zostali spłoszeni lub przez kogoś spostrzeżeni, jeden worek porzucili na ulicy Krawieckiej, drugi nieco dalej na ul. Pałacowej, trzeci wreszcie donieśli do wysypiska, oddalonego o 15 minut od miejsca, w którym znaleziono pierwszy worek.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: Sulamita“

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Andrzejewska, Nora Ney).
APOLLO: „Skradzione życie“ (Elżbieta Bergner).
ATLANTIC: „List do matki“ — „A briwałe der mamen“ (Lucy i Misza German).
L. O. P. P. „Pola elizejskie“ (Sacha Guitry,) i „Dla ciebie senorito“ (Nino Martini).
MUZEUM: „Penny“.
PROMIEŃ: „Gehenna“.
SCALA: „Bitwa nad Marną“ (Raimu, Albert Basserman)
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
ŚWIT: „Kobieta, którą kocham“ (Paul Muni).
UCIECHA: „Gungadin“ (Wiktor Mac Laglen)
WANDA: „Tłum szaleje“ (Robert Taylor).

filmowa wszystkich czasów! Niech żyje Viola Din!

Lester podarł w myśli swój ostatni artykuł: „Viola Din pije tylko mleko i soki owocowe“ i wyszukał sobie do rozmyślań jakąś zaciszną wnękę.

Zastanawiał się właśnie nad tym, czy i samemu nie upić się z rozpaczy, gdy nagle podbiegł doń dyrektor wytwórni filmowej.

Był okropnie wzburzony.

— Dobrze, że pana znalazłem — wysapał — Viola jest kompletnie urżnięta!

— Nie musiał mnie pan szukać, by mi to powiedzieć — westchnął Lester. — Wiem o tym aż nazbyt dobrze.

Dyrektor załamał ręce.

— Człowieku! — jęknął. — Viola ma przecież wygłosić przemówienie przez radio. Transmitować je będzie sześć towarzystw radiowych. Dziś przecie Viola dostaje złotą różę za najlepszą rolę w tym roku.

— Powinni jej podarować raczej złotą flaszkę — rzekł ironicznie Lester.

— Człowieku! — jęknął dyrektor — musimy koniecznie znaleźć jakieś wyjście.

— Ale jakie? W tym stanie nie może absolutnie stanąć przed mikrofonem.

— W takim razie niech ktoś inny mówi. W radio przecież się nic nie widzi.

— A goście na sali?

Obaj mężczyźni zwiesili ponuro głowę.

Nagle rzekł Lester:

— Znalazłem wyjście!

— Jakie?

— Musimy wyciągnąć z łóżka sobowtóra Violi Din. Jest do niej uderzająco podobna. Zamkniemy Violę w jednym z pokoi, a jej zastępczyni może potem mówić co jej się żywnie podoba. Idzie głównie o to, że będzie trzeźwa.

— Świetny pomysł! — zawołał uradowany dyrektor — proszę natychmiast sprowadzić tę dziewczynę.

Lester pobiegł do swego samochodu i odjechał

— Wiedział, że sobowtór nazywał się Anna Harding i często już podziwiał niezwykłe podobieństwo tych obu kobiet.

Zatrzymał samochód przed biurem wytwórni i wbiegł do swego gabinetu. Trwało pół godziny zanim znalazł adres Anny. Drugie tyle trwało, zanim otworzono mu bramę z jej domu. Wprowadzono go do jakiegoś pokoju, — gdzie czekał zniecierpliwiony i zdecydowany.

Wreszcie zjawiła się Anna Harding.

— Co się stało? — zapytała zaspana.

— Musi pani pojechać ze mną natychmiast do hotelu Miltona. Viola Din jest pijana. Musi ją pani zastąpić.

Anna zrozumiała natychmiast o co idzie.

— Dobrze, pojadę z panem — powiedziała — muszę się jednak szybko ubrać.

— To niepotrzebne. Tak czy tak będzie pani musiała włożyć na siebie suknię wieczorową Violi.

To powiedziawszy chwycił ją za rękę i wybiegł z nią jak szalony. W samochodzie raz jeszcze wyjaśnił jej szybko sytuację. Wszystko potem odbyło się bardzo prędko. Anna czekała w jednym z pokojów hotelu, podczas gdy dyrektor i Lester wszczęli poszukiwania za Violą. Znaleźli ją w barze, gdzie po raz szesnasty śpiewała jakąś idiotyczną piosenkę.

Lester wziął ją za jedną, dyrektor za drugą rękę i potem pobiegli z nią do Anny.

Szybko wepchnęli jeszcze do pokoju młodziutką pokojówkę, a potem odetchnąwszy z ulgą stanęli przed drzwiami, patrząc od czasu do czasu na zegarki.

Po dziesięciu minutach otworzyły się drzwi i ukazała się Anna w sukni Violi Din.

Lester krzyknął uradowany:

— Wygląda pani jak Viola Din, tylko o wiele trzeźwiejsza.

ŚWIAT Z UKOSA

Dowcip führera

Dyktator Rzeszy lubi ożywiać swoje przemówienia dowcipnym powiedzeniem, pozwalającym na zapomnienie słuchającym go tłumom o co idzie gra. W swojej piątkowej mowie führer, mówiąc o USA, użył wyrażenia: „Rzesza niemiecka istniała na długo przedtem nim odkryto Amerykę". Niewiadomo coprawda czego by to miało dowodzić, hitlerowski Reichstag nie jest jednak zbyt wymagający i i posłowie — jak można było ocenić na podstawie radiowej audycji — byli na bardzo ha łaśliwy sposób zadowoleni. Równie dobrze mógł Hitler stwierdzić że zwierzę było na długo przedtem panem ziemi, nim zjawił się człowiek.

Wandalizm pochodzi od słowa Wandale

„Berliner Zeitung am Mittag" częstuje każdego dnia swoich czytelników krótkimi wiadomościami w kilku wierszach, oto przykład: „Koło Schneidemühl znaleziono resztki kolonii Wandalów. Między innymi wykopano sko rupki ozdobione swastyką, skierowaną od lewej ku prawej, co jest zgodne z naszym emble matem narodowym."

Oczywiście, sama nazwa wskazuje, że wszystko się zgadza.

Chamberlain w anegdocie.

Po chwilowym podrażnieniu, Chamberlain znowu usypia lwa brytyjskiego. Wysłał pojednawczo Hendersona do Berlina, zainkasował w odpowiedzi afront u Ribbentropa, jednym słowem, poczciwa era monachijska powraca. Premier angielski brnie uporczywie w swojej polityce obłaskawiania zwierza hitlerowskiego. Ten upór jest mu zresztą właściwy.

Wielki Józef Chamberlain wysłał przed laty swojego syna Nevilla, obecnego angielskie go premiera, na gospodarkę rolną na Wyspy Antylskie. Neville z tysiącem swoich Murzynów zabrał się do pracy. Pracował przez pięć lat od świtu do zmroku, zanim doszedł do prze konania, że ziemia nie nadawała się do tej kultury rolnej, jaką prowadził. Inaczej mówiąc, skończył na tym, od czego powinien był zacząć.

Dzisiaj Neville Chamberlain, orze uparcie w hitlerowskim granicie. Miejmy nadzieję, że tym razem pan Chamberlain wcześniej niż on giś dojdzie do przekonania, że eksperyment jest chybiony.

Wspaniały przemysł

W „Essener Zeitung", organie Goeringa — ukazała się ostatnio następująca notata: „Od pięciu lat ludność Rzeszy wzrosła o 50 proc., należy to przypisać odważnym i niestrudzonym wysiłkom tych wszystkich, których zada niem jest współpraca dla tego wspaniałego przemysłu". Chyba nie chodzi autorowi o pochwałę pracy nad przyrostem naturalnym Rze szy bo wiadomo przecież że „wspaniałym prze mysłem", który wzbogacił Rzeszę o 20 milionów „poddanych" jest grabież ziem i podbój państw. Raubritterzy zapewne również uważali swoje zajęcie za „wspaniałe" (uwzględniając epokę) powiedzmy „rękodzieło". Rasowi protoplaści!

Symptomatyczne odroczenie.

Niewątpliwie Włochy szachują Anglię ciągłym odraczaniem daty defilady w Madrycie, daty opuszczenia Hiszpanii przez wojska włoskie. Możnaby jednak spróbować innego jeszcze niepozbawionego pikanterii tłumaczenia ustawicznych przesuwań daty defilady madryckiej.

Pierwotną datą defilady, podaną przez gen. Franco miał być 2 maja, rocznica powstania Madrytu przeciwko okupacyjnym wojskom Napoleona. Na żądanie mocarstw osi „Caudillo" zdecydował się przenieść obchód swojego triumfu, na 15 maja, który to dzień jest tradycyjną uroczystością, obchodzoną równocześnie przez Sevillę, Leon i Saragossę.

Być może chodziło jedynie o zyskanie na czasie, może jednak odgrywała pewną rolę niechęć do uroczystego obchodu rocznicy powstania ludu hiszpańskiego przeciw obcym najeźdzcom. Hiszpanie mogliby ujrzeć analogię.

Oś skrzypi

Ostatnio między państwami osi doszło do pewnych zgrzytów, których konsekwencją podobno była nieobecność hr. Ciano na uroczystościach urodzinowych kanclerza Rzeszy. Jak wiadomo, podarunkiem wdzięczności führera dla duce była część broni „zdobytej" w Czechach. Ale Hitler przeholował, wraz z armatami posłał włoskiemu przyjacielowi ich niemiecką obsługę, oddziały „fachowców". I ten podarunek, z tak niebudzącym zaufania dodatkiem, zostałby przełknięty, gdyby nie nieco drażniąca dekoracja mundurów niemieckich „fachowców". Włosi uznali mianowicie, że opaski z napisem „Italien Truppen", jakoś nie sprzyjają rozwojowi stosunków przyjaznych z „fachowcami" i wzięli się do bicia. Stąd przyszły kwasy. itd. No i „fachowcy" wrócą do Rzeszy, ale już bez armat.

Łatwy zarobek

Hr. Ciano miał przyjaciół, serdecznych przyjaciół, nazywali się Pecci-Blunt. Ona, księżna Pecci jest siostrzenicą Leona XIII, jej mąż jest z pochodzenia Żydem. Księstwo Pecci-Blunt prowadzili dom otwarty, wesołe zabawy, mieli dobre wina, hr. Ciano zna się na winie, stąd droga do przyjaźni była otwarta. Wspaniała siedziba ks. Pecci znana była z gościnności wyższym 10.000 miasta Rzymu, hr. Ciano korzystał z niej jaknajczęściej. Przyszły ustawy, niemiłe ustawy, państwo Pecci musieli sprzedać pod rygorem swoją posiadłość i przenieść się do Francji. Hr. Ciano jest wiernym towarzyszem, subtelnym przyjacielem, nie chciał martwić ks. Pecci świadomością, że posiadłość ich dostała się w obce złe ręce, - sam kupił. Za psie pieniądze coprawda, ale uprzej mość wyrządzona przyjacielowi wszak również coś warta.

Speaker radiowy powiedział właśnie do mikrofonu:

— A teraz proszę państwa nasza znakomita artystka Viola Din przystąpi do mikrofonu i powie kilka słów jeszcze przed otrzymaniem nagrody.

— No, nie wiadomo, czy potrafi mówić — zaśmiał się jeden z dziennikarzy.

Anna wstąpiła szybko na podium. Mówiła krótko, dowcipnie i ujmująco.

Wszyscy byli zachwyceni.

— Jak można tak szybko wytrzeźwieć! — dziwił się operator filmowy Joe Lane. U mnie trwa to o wiele dłużej.

Dyrektor i Lester przystąpili rozpromienieni do Anny.

Lester powiedział:

— Wspaniale to pani zrobiła! Viola Din będzie pani jutro bardzo wdzięczna.

— Nie sądzę — odparła z uśmiechem Anna — Violą Din jestem mianowicie ja sama. Posyłam zawsze mego sobowtóra na przyjęcia i bankiety i w takich dniach sypiam w jej mieszkaniu. To jest o wiele zdrowsze. Do tej pory Anna zawsze mnie wspaniale zastępowała. Tylko dzisiaj przeholowała troszkę z alkoholem. Ale teraz moi panowie zaproście mnie na kieliszek, bo to mi się chyba należy.

Uniewinnienie redaktora „Czasu"

Warszawa 29. 4. (A) W Sądzie Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko redaktorowi naczelnemu „Czasu", dr. Janowi Moszyńskiemu, oskarżonemu przez klub dyskusyjny „Zespołu", reprezentowany przez p. Krzyczkowskiego, dyrektora gabinetu ministra Rolnictwa i urzędnika Ministerstwa, Szemplińskiego o zniesławienie w artykułach, potępiających broszurę propagandową „Zespołu". Chodziło mianowicie o artykuł p. t. „Nowa organizacja komunizmu" oraz „Na pochyłej drodze", które starały się dowieść, że program, zawarty we wspomnianej wyżej broszurze, posiada punkty styczne z doktryną komunistyczną.

Przed sądem okręgowym dr. Moszyński do winy się nie przyznał, deklarując gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy. W czasie rozprawy w sądzie okręgowym zostali przesłuchani w charakterze biegłych prof. Stanisław Grabski, dyrektor Józef Habielkiewicz i inni. Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący Moszyńskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem i 100 zł grzywny.

Redaktor Moszyński zaapelował i wczoraj odbyła się rozprawa, która zakończyła się wyrokiem uniewinniającym Moszyńskiego. W ustnych motywach sąd podkreślił, że Moszyński, zamieszczając artykuł o programie „Zespołu" działał w interesie dobra publicznego, a poza tym program, głoszony przez „Zespół", zawiera istotnie punkty styczne z doktryną komunistyczną.

—oo—

Samobójczy skok aplikanta sądowego z drapacza chmur na pl. Napoleona

Warszawa 29. 4. (A) Z 11-go piętra drapacza chmur przy pl. Napoleona wyskoczył w południe aplikant sądowy Salomon Perec (lat 32, Królewska 49). Samobójca poniósł śmierć na miejscu.

Siostra aplikanta p. Nadzieja Perecówna pracuje w mieszczącym się na 5-tym piętrze drapacza chmur biurze fabryki „Stradom". Perec przyszedł do siostry około godz. 11-tej rano i wywołał ją na korytarz na dłuższą rozmowę. Woźny biura odniósł wrażenie, iż sprzeczali się.

Zdenerwowany aplikant pożegnał się z siostrą i wybiegł na schody. Wszedł na 11-te piętro, otworzył okno i rzucił się w przepaść. Runął na szklany, sięgający 1-go piętra dach hali biur „Prudentialu". Nie tłukące się szkło umocnione siatką drucianą, nie rozbiło się.

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon samobójcy.

Siostra aplikanta dowiedziawszy się o samobójstwie, uległa atakowi nerwowemu. Policja nie mogła jej dotychczas przesłuchać.

Perec — jak ustalono — od pewnego czasu zdradzał objawy choroby nerwowej.

—oo—

— ZAKAZ ZGROMADZEŃ W SŁOWACJI. Prezydium stronnictwa ludowego ks. Hlinki wydało zarządzenie, że bez jego wiedzy i zgody nie wolno urządzać w Słowacji żadnych zgromadzeń publicznych. Podobne zarządzenie wydała również komenda gwardii ks. Hlinki co do zebrań, urządzanych przez miejscowe oddziały gwardii.



— a to pan zna?



„Pani niema w domu“.
„Ależ, przecież w tej chwili widziałem jej głowę przy oknie.“
„To niemożliwe, bo pani zawsze zabiera głowę gdy wychodzi.



Dentysta: „Aha! Tak... teraz panią poznaję!“

PO ORĘDZIU

Lekcja historii w szkole niemieckiej.

— Miller, powiedz mi, jakie było najhaniebniejsze wydarzenie w dziedzinie ludzkości?

— Traktat wersalski, Herr Profesor!

— Ależ nie... Odkrycie Ameryki!

NOWY ERSATZ

W Niemczech daje się odczuć brak jajek. Ostatnio ukazał się na rynkach nowy ersatz t. zw. „Milei“ — wyrabiany z odtłuszczonego mleka surogat, zastępujący kurze jaja.

Łatwo wyobrazić sobie taki dialog w mleczarni berlińskiej:

— Panie ober! Czy macie jaja?

— Owszem, krowie.

BUSINESS IS BUSINESS

Rosja Sowiecka buduje okręty wojenne... we Włoszech.

Lepszy r u b e l w ręku...

MĄDROŚĆ WSCHODU

Gdy idziesz do sułtana, miej zamknięte oczy, a gdy wracasz — usta.

* * *

Mądrość ma dziesięć przykazań: dziewięć razy „Milcz!“ i raz „Mów mało!“

Zmotoryzowane dywizje... bez benzyny

A ulica liczy „swoje“ działa, czołgi i samoloty

— Niech pan uważnie przygląda się publiczności. Jeżeli był pan w Niemczech przed paru laty, dostrzeże pan z łatwością różnicę.

Słowa te usłyszał wysłannik paryskiego „Intransigeant“ p. Jean Dumeray od swego znajomego, gdy stali w tłumie na ulicy berlińskiej, przyglądając się rewii wojskowej w dniu urodzin kanclerza Hitlera.

Różnicę tę określił ów znajomy bardzo subtelnie:

— Tłum niemiecki przestał już być aktorem jakiegoś misterium. Teraz są to raczej akcjonariusze, patrzący na armię i kontrolujący dobytek dla którego ponieśli tyle ofiar.

Gdy nad głowami tłumu ukazały się samoloty myśliwskie, potem bombowce, potem znowu samoloty myśliwskie, to mimo uderzającej siły tego niezwykłego widowiska. Niemcy z głowami podniesionymi ku górze, nie okazując żadnego wzruszenia, liczyli je pracowicie.

— Trzy... sześć... dziewięć... trzydzieści samolotów w grupie. Rachunek się zgadza...

Przelatuje pięć takich grup w wzorowym ordynku. Ale naród wyrzekał się przecież wszystkiego, aby było tysiące takich maszyn.

— Tylko pięć grup — słychać zawiedzione głosy.

— Zobaczymy potem — pocieszają inni — poczekajmy...

„Tak, teraz zrozumiałem, co mówił mój sąsiad — pisze Dumeray — to „akcjonariusze“ sprawdzają swój kapitał: armię niemiecką. Od sześciu lat przekonywała przecież III Rzesza swych obywateli że muszą się wyrzekać wszystkiego co jest w życiu przyjemne, muszą niedojadać, odmawiać sobie każdego drobiazgu, ale za to będą mieli silną armię, potężne armaty, samoloty.

A oto i owe armaty. Ciężkie działa i ociężałe czołgi jadą jedne za drugimi, zdawałoby się bez końca.

Ale tłum nie rozprasza się. Wytrzymuje całą czterogodzinną rewię. Wytrzymuje ją znowu, jak właściciel, którego nie nuży przegląd własnego dobytku.

W grupce korespondentów zagranicznych na widok owych armat rozpoczyna się rozmowa, która daje wiele do myślenia.

— Dla mnie — mówi ktoś — te zmotoryzowane dywizje przedstawiają pewne niebezpieczeństwo: zjadają zbyt wiele benzyny. Proszę pomyśleć. Każdy wóz wagi pięciu ton przewozi zaledwie dziesięciu ludzi, ale to byłoby jeszcze nic. Ważniejsze jest to, że źródło owej benzyny dla armii niemieckiej jest na razie niedostępne.

— Dlaczego?

— Bo znajduje się w... Rumunii.

Z dalszej rozmowy wynika, że zapasy surowców, potrzebnych dla owej zmotoryzowanej armii, znajdujące się w Niemczech starczyłyby zaledwie na kilka tygodni, najwyżej parę miesięcy wojny. A bez nafty i benzyny Niemcy nie ruszą z miejsca.

A publiczność niemiecka dalej liczy „swoje“ armaty. Czy zdaje sobie sprawę z tego, że na nic nie zdadzą się jej poświęcenia — bez benzyny? Czy nie będzie z nimi tak, jak z akcjonariuszami, którym w pewnym momencie mówią:

— Nic z waszych wkładów, jeżeli nie zrobicie jeszcze jednego wysiłku, potrzebnego dla ratowania tego, coście już poświęcili.

Czy wystarczy im „dywidenda“ od ich wysiłków, pokazywana im podczas parady pod postacią panów Hachy i Tiso, idących przy zwycięskim rydwanie wśród śmiechów i drwin tłumu?

Taka jest treść rozważań korespondenta paryskiego.

„Gdańsk -- miasto niegdyś nasze“...



Dziś przed ratuszem paradują oddziały S. A.

Maszerujemy do kas — podpisujemy deklaracje — Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

KRAKOW DO POŁUDNIA

W autobusie Kraków-Bielsko zapalił się motor

Spośród 10 pasażerów nikt nie odniósł szwanku

Dziś w godzinach rannych uległ wypadkowi przy wjeździe do Krakowa autobus Bielsko Bialskiej Kolei Elektrycznej, kursujący na linii Kraków — Bielsko.

W chwili gdy autobus znalazł się na zbiegu ulicy Kalwaryjskiej i Stromej zapalił się motor wozu. Pasażerowie, których było 10, opuścili spokojnie autobus, a równocześnie zaalarmowano straż pożarną.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna z Podgórza, która dwoma gaśnicami ogień ugasiła.

Nikt spośród obsługi wozu nie odniósł żadnych kontuzji.

Skauci węgierscy w Krakowie

Wczoraj przybyła do Krakowa samolotem z Budapesztu delegacja głównej kwatery związku skautów węgierskich i harcerskiego koła polsko - węgierskiego z oficjalną wizytą dla rozszerzenia wzajemnej współpracy po uzyskaniu wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Z lotniska goście węgierscy podążyli autami na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego złożyli u Jego trumny wieniec spowity wstęgami o barwach państwowych węgierskich. Skauci węgierscy złożyli również wieńce u grobu króla Stefana Batorego i królowej Jadwigi.

Po zwiedzeniu katedry i zamku królewskiego goście węgierscy opuścili Kraków, udając się do Katowic.

Opis uroczystości Gimnazjum B. Nowodworskiego

W związku z obchodem 350-lecia gimnazjum im. B. Nowodworskiego został wydrukowany opis uroczystości jubileuszowych pióra prof. A. E. Balickiego.

Tym wychowankom szkoły, których adresy Komitet obchodu posiada, przesłane już zostało wydawnictwo to — wszyscy inni proszeni są o przesłanie swych adresów, najlepiej czekiem na PKO Nr. 400.787. Koszt wydawnictwa 2 zł.

Komitet Obchodowy 350-lecia gimn. im. B. Nowodworskiego, Kraków, Groble nr. 9.

Konfiskata książki w Krakowie

Starostwo Grodzkie w Krakowie, zarządziło konfiskatę broszury krytyka i poety Ignacego Fika n. t. „20 lat literatury polskiej", wydanej nakładem Spółdzielni wydawniczej „Czytelnik".

Min. Kościałkowski w Krakowie przyjął kilka delegacji

W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej p. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski przybył do Krakowa, gdzie odbył konferencję z wojewodą krakowskim dr Tymińskim, dyrektorem Funduszu Pracy Mostowskim, przedstawicielem miasta oraz naczelnikami zainteresowanych resortów.

Na konferencji ustalono program robót publicznych dla dalszego rozładowania bezrobocia na terenie województwa krakowskiego.

W ciągu wieczora p. minister Zyndram Kościałkowski przyjął delegację związku rezerwistów i peowiaków oraz delegację bezrobotnych województwa krakowskiego prowadzoną przez pos. Ciołkosza.

Witos i Kiernik w Krakowie

Krakowskie koło Inteligencji Ludowej urządza w sobotę wieczór tradycyjne „święcone" w domu Wisły przy ul. Radziwiłowskiej.

Zaproszono około 100 działaczy ludowych z całego okręgu krakowskiego jak również bawiącego w Rabce na kuracji b. premiera Wincentego Witosa i b. posła Kiernika, przebywającego w Bochni.

Obydwaj b. emigranci polityczni zaproszenia przyjęli.

Aresztowanie przewodniczącego budowy Domu Legionowego w Jaworznie

Duże wrażenie wywołało w Jaworznie aresztowanie na polecenie s. śledczego b. prezesa oddziału Związku Legionistów Henryka Reimana.

Aresztowanie nastąpiło podobno pod zarzutem nadużyć, dokonanych na stanowisku przewodniczącego budowy Domu Legionowego w Jaworznie.

Władze okręgowe Związku Legionistów jeszcze z początkiem marca br. rozwiązały zarząd oddziału i mianowały komisarza w osobie p. Stanisława Kołki, który przeprowadził dokładną kontrolę a jej wyniki przekazał władzom prokuratorskim.

Echa głośnej kradzieży tytoniu

W związku z głośną kradzieżą tytoniu i wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego w piątek na ławie oskarżonych zasiadł Dominik Józef Wałach, oskarżony o udzielenie pomocy w zbyciu towaru, pochodzącego z tej kradzieży. Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał. Sąd wymierzył mu karę 9 miesięcy więzienia oraz grzywnę w wysokości 100 złotych.

—oo—

Tragiczny wypadek motocyklisty

Technik dentystyczny 25-letni Edmund Skrzypek z Nowego Sącza, jadąc motocyklem z dużą szybkością zawadził maszyną o przydrożny kamień. Skrzypek, wyleciawszy z siodła, uderzył głową o jezdnię i stracił przytomność.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki.

—oo—

Zuchwały napad

W Wysokim Brzegu, w pow. chrzanowskim, do mieszkania Sisskinda Silberfelda wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali domowników, każąc im się położyć plackiem na podłogę, i przystąpili do plądrowania pokoi.

Jednak jeden z domowników zdołał wymknąć się i wszczął alarm, co zmusiło opryszków do ucieczki. — Policja wdrożyła za nimi pościg.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ANTYSEMITYZM I OLIMPIJKI

Niesłychane stosunki na lekkoatletycznym obozie przedolimpijskim

Deutscherówna opuściła obóz

Jak wiadomo, rozpoczął się przed kilkoma dniami w Warszawie przedolimpijski obóz lekkoatletek, na który wyznaczono szereg zawodniczek. Zawodniczki te wyznaczone zostały przez Polski Związek Lekkoatletyczny, któ ry ponadto zgodził się na zaliczenie w skład obozu najlepszej lekkoatletki krakowskiej Deutscherówny z Makkabi.

Po otrzymaniu pisma z PZLA, zawiadamiającego o przyjęciu na obóz, Makkabi załatwiła wszystkie formalności i we środę rano Deutscherówna zgłosiła się w CIFW, gdzie zameldowała się u kierowniczki obozu.

Już pierwsze przyjęcie Deutscherówny było niesłychane. Wszystkie zawodniczki, zgromadzone na sali jadalnej, zajęły wobec niej nieprzyjazną postawę, z wielu stron padały niesmaczne docinki antysemickie.

Nie inaczej przedstawiała się sprawa w czasie treningu. Gdy zarządzone zostało przeprowadzenie ćwiczeń „dwójkowych“, żadna z zawodniczek nie chciała ćwiczyć razem z Deutscherówną.

Zarówno zachowanie się zawodniczek w cza sie treningów, jak też i poza treningami było tego rodzaju, że w końcu Deutscherówna zmu szona była po dwóch dniach zrezygnować z tak „miłego towarzystwa“ i opuściła obóz.

Przed odejściem z obozu Deutscherówna — zgłosiła się do kierowniczki obozu p. Wojnarowskiej, która oświadczyła, że zdaje sobie sprawę z przykrej sytuacji, nie może jednak temu zaradzić.

Również w sekretariacie PZLA. oświadczono Deutscherównie, że sprawa jest bardzo przykra.

I na tym koniec. Kompetentne czynniki nie mogły zdobyć się na nic innego, jak na... stwierdzenie, że sprawa jest przykra i nic nie można poradzić.

W ten sposob najlepsza zawodniczka Krakowskiego Okręgu została pozbawiona możności trenowania i przygotowania się, jakkolwiek zasłużyła na to bardziej, aniżeli niejedna z uczestniczek tego obozu, od których jest napewno lepsza.

Niewątpliwie zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zabierze głos w tej sprawie.. Niechybnie odezwie się i Polski Związek Lekkoatletyczny, który powinien wyjaśnić, dlaczego nie potrafiono jednej z uczestniczek obozu przedolimpijskiego zapewnić warunków treningu.

Powołany był do tego w pierwszym rzędzie trener PZLA p. Cejzik, którego obowiązkiem było czuwać nad treningami i nie dopuszczać, aby wybryki antysemicko nastrojonych zawodniczek odbijały się na warunkach treningu innych.

Skoro tego nie potrafił uczynić — to bardzo źle. Ale ktoś powinien na to zareagować, zabrać w tej sprawie głos i wyciągnąć z tego konsekwencje.

(a)

Piłkarze niemieccy nie otrzymali zezwolenia na wyjazd do Pragi

Jak donosi czeskie urzędowe biuro prasowe, praska Sparta zakontraktowała dwa spotkania z drużyną niemiecką IFC. Nuernberg na termin 1 i 3 maja. Wczoraj drużyna niemiecka zawiadomiła drużynę praską, że mecze nie dojdą do skutku, gdyż IFC. Nuernberg nie otrzymał zezwolenia na wyjazd do Pragi. W praskich kołach sportowych przypuszczają, że zakaz wyjazdu nastąpił ze względu na nieuregulowane jeszcze stosunki pomiędzy sportem niemieckim a sportem w tzw. protektoracie czesko morawskim.

Szwedzi zdobyli już dwa tytuły zapaśniczych mistrzów Europy

Mistrzostwa zapaśnicze Europy rozgrywane w Oslo weszły już w stadium finałowe. W piątek rozegrano ostatnie spotkania w wadze lekkiej i półciężkiej, po czym ogłoszono oficjalną klasyfikację w tych kategoriach, a następnie odbyły się walki w wagach koguciej, piórkowej i średniej. Wyniki notujemy:

Waga kogucia — Patterson (Szwecja) zwyciężył na punkty Stokka (Norw.) Kisseli (Fin.) pokonał Pulheima (Niem.) na punkty eliminując go z dalszych walk.

Waga piórkowa — Schmitz (N) wygrał na punkty ze Svenssonem (Szw.) Pihlajamaeki (Finl.) zwyciężył Totha (Węgry) przez złamanie mostu, eliminując go z dalszych spotkań.

Waga lekka — andersson (Szw.) odniósł punktowe zwycięstwo nad Koskeią (Finl.) Ostateczna klasyfikacja w tej wadze:

1) Goesta Andersson (Szw.) — mistrz Europy, 2) Yasar Dogu (Turcja) 3) Keskela (Finl.)

Waga średnia — Roolan (Est.) zwyciężył na punkty Gallegatiego (Włochy), Johansson (Szw.) pokonał Turka Mersinli na punkty a Schweikert (Niemcy) odniósł zwycięstwo pun ktowe nad ozolińskim (Łotwa)

Waga półcieżka — Neo (Est.) pokonał na punkty bietagsa (Łotwa) a Cakmak (Turcja) zwyciężył na punkty Silvestriego (Włochy). Ostateczna klasyfikacja: 1) Akerlindh (Szw.) — mistrz Europy, 1) Cakmak (Turcja), 3) Neo (Estonia)



Manchester City nie wystąpi w Zagłębiu

Jak już podaliśmy, Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej zakontraktował trzy mecze ze znaną angielską drużyną piłkarską Manchester City. Śląsk zaproponował władzom piłkarskim Zagłębia zorganizowanie jednego z tych spotkań na terenie Zagłębia, ale zagłębiowski OZPN. nie przyjął oferty ze względu na brak odpowiedniego stadionu, któryby mógł pomieścić większą liczbę widzów, aby w ten sposób pokryć wysokie koszta urządzania meczu.

Stanisław Petkiewicz trenuje krakowskich lekkoatletów

W dniu 8 maja przybywa do Krakowa trener polskiego Związku Lekkoatletycznego Stanisław Petkiewicz i prowadzić będzie treningi krakowskich zawodników do dnia 20 maja — po czym powróci do Krakowa jeszcze w ostatnich dniach maja na 8 dni. W dniach od 14—20 maja zorganizowany będzie w Krakowie obóz dla zawodników zamiejscowych, w którym udzielać będzie wskazówek trener Petkiewicz.

Przygotowania powyższe prowadzone są przed zawodami ogólnopolskimi, jakie organizuje krakowski Związek Lekkoatletyczny w dniu 18 maja w Krakowie z udziałem znakomitych biegaczy m. in. Gąssowskiego.

Bergamaschi wygrał pierwszy etap „Giro d'Italia“

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Włoch tzw. „giro d'Italia“ rozegrany na 180 km. trasie Mediolan—Turyn przyniósł zwycięstwo znanemu kolarzowi Bergamschi przed grupą kolarzy, za którą zaraz wpadł na metę Magni, następnie (po trzech minutach) przed Leonim i dalszymi zawodnikami. Zwycięzca Bergamaschi uzyskał doskonałą szybkość śre dnią 36 km. na godz.

— LITWA OSZCZĘDZA. W ramach oszczędności budżetowych rząd zaniechał niektórych przewidzianych w tym roku prac budowlanych, m. in. budowy hotelu reprezentacyjnego w Połądze, oraz nowoczesnego więzienia w Kownie.

,dyjneowgocłązełkj

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.